

Potężne zbrojenia Rosji

8 maja 2013

Media w Polsce ciągle starają się dyskretnie nie zauważać problemu, jaki mogą w przyszłości wywołać potężne zbrojenia, jakie właśnie zapowiedziano w Rosji. Zdaniem premiera Rosji, Dmitrija Miedwiediewa, skala modernizacji armii może być porównywana tylko z tą, jaka wystąpiła w trakcie II wojny światowej.

Do 2020 roku zaplanowano w Rosji wiele ważnych programów modernizacji sił zbrojnych. Miedwiediew stwierdził, że to bardzo dobrze, że budżet rosyjski jest w stanie rozwiązać nawarstwiające się problemy z wyposażeniem armii w nowoczesną broń. Według niego wdrożenie programów zbrojeniowych jest konieczne dla podniesienia zdolności obronności państwa.

Na początku marca prezydent Władimir Putin na same zakupy dla lotnictwa obiecał 5 trylionów rubli, co stanowi 25% całkowitych wydatków zbrojeniowych. Z pieniędzy tych miałyby zostać sfinansowany zakup prawie dwóch tysięcy samolotów i helikopterów, które do 2020 roku mają zwiększyć procent samolotów bojowych nowej generacji do 70% stanu. Obecnie jedynie 20% wszystkich maszyn latających należących do Rosji można nazwać nowoczesnymi.

Stara chińska zasada mówi, że jeśli chcesz pokoju to szykuj się na wojnę. Oby Rosjanie na te zbrojenia patrzyli właśnie z tej perspektywy. Podobnie do modernizacji armii podchodzono w II RP. Unowocześnienie polskiej armii miało się wtedy zakończyć około roku 50 tego. Jak się to skończyło wszyscy wiemy.

Plany Rosji może pokrzyżować szereg czynników. Ich budżet opiera się o sprzedaż węglowodorów, zwłaszcza gazu i ropy naftowej. To horrendalne ceny gazu, jakie Rosjanie narzucili w Europie mają kluczowe znaczenie w planach zbrojeniowych Rosji.

To oczywiste, że w takich okolicznościach Rosja nie może sobie pozwolić na utratę kontroli nad europejskim rynkiem gazu, co groziłoby w momencie dopływu taniego gazu łupkowego. Dodatkowo kluczowa jest Syria, bo kraj ten sprzeciwia się budowie rurociągu do Europy, który musiałby biec przez terytorium tego kraju.

O gaz łupkowy Putin nie musi się już obawiać, bo oczywiste jest, że żadnej eksploatacji nie będzie. Na szczęście osiągnięto to bez rozlewu krwi, po prostu zastraszając nasz rzekomy rząd. Syria ocieka krwią i jeszcze długo może tak pozostać. Przy okazji tak jak wojna domowa w Hiszpanii pomogła na skok technologiczny armii niemieckiej tak wojna w Syrii może pomóc Rosjanom w realizacji ambitnego planu zbrojeniowego, który wykonany zgodnie z harmonogramem może znacznie zmienić układ się w naszej części świata.

Autor: lecterro

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)